Nakład 23.900 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 29. Sosnowiec, czwartek 30 stycznia 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 3-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Obrady Sejmu i Senatu.

WARSZAWA, 29. 1. (wł.) Dziś odbyło się plenarne posiedzenie sejmu, którego porządek dzienny był bardzo obszerny.

W pierwszem czytaniu odesłano do komisji projekt ustawy o poborze rekruta w 1930 r.

Następnie w trzeciem czytaniu przyjęto projekt ustawy o dodatkowych kredytach, na obecny okres budżetowy.

Na porządku dziennym znalazł się szereg spraw, które wywołały dłuższą dyskusję, a mianowicie projekt ustawy o ulgach podatkowych dla kapitału, projekt klubów centrolewu o ochronie swobody wyborów, następnie sprawozdanie nadzwyczajnej komisji dla zbadania polityki progowej ministerjum komunikacji, nad którą pracowano w komisji przez kilkanaście miesięcy.

Dłuższa dyskusja odbyła się również nad projektem zmiany ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, i wreszcie sprawy okólnika ministra spraw wewnętrznych, który dotyczył sposobu odbywania wieców poselskich.

* * *

Na dzisiejszem posiedzeniu senatu jako pierwszy punkt porządku dziennego rozpatrywana miała być ustawa, wprowadzająca zmiany w dotychczasowych przepisach o ogłaszaniu rozporządzeń prezydenta Rzplitej w „Dzienniku Ustaw".

Punkt ten jednak odpadł, gdyż komisja prawnicza nie nadesłała jeszcze tej ustawy do senatu. Wobec tego senat przystąpił do obrad nad ustawami, które do senatu już wpłynęły.

Demagogja święci tryumfy
na posiedzeniu komisji budżetowej.

WARSZAWA, 29.1. (wł.) W komisji budżetowej trwała dziś dyskusja nad ustawą skarbową do budżetu państwa.

W związku z tem wpłynęły trzy wnioski: klubu BB, oraz centrolewu i klubu narodowego. Treść obydwuch ostatnich wniosków, poza małemi różnicami, jest jednakowa.

Wniosek klubu BB. zmierza do ustawowej wypłety 20 proc. dodatku mieszkaniowego dla urzędników państwowych za rok ubiegły.

Wniosek centrolewu i klubu narodowego, iście demagogiczny, domaga się prócz 15 proc. podwyżki jeszcze $5^1/_8$ proc. dodatku miesięcznego, razem więc $20^1/_8$ proc. Rząd, zdając sobie sprawę z nierealności i fikcyjności podobnych wniosków, zajął stanowisko przeciwne.

Rozeszły się pogłoski, że w razie uchwalenia przez opozycję tego wniosku, minister Matuszewski postawiłby kwestję zaufania. W ten sposób stosunek rządu do sejmu i odwrotnie stałby się znów naprężony, zważywszy na to, że również sprawę zaufania chciał postawić minister Zaleski.

W toku dyskusji zabrał głos referent generalny budżetu, poseł Krzyżanowski (BB). Mówca wykazał całą nierealność wniosku centrolewu i klubu narodowego, oraz obalał szereg wniosków opozycyjnych, zmierzających do zwoływania przez rząd sesyj nadzwyczajnych przy większych zmianach budżetu (ref. pos. Rybarski) oraz ściślejszego ograniczenia przeniesień z jednej pozycji na drugą.

W rezultacie głosowanie nad wnioskiem opozycyjnym w sprawie ustawy skarbowej odłożono do jutra.

P. DEVEY POWRACA DO POLSKI.

WARSZAWA, 29. 1. (wł.) Amerykański doradca finansowy Polski, p. Devey opuszcza 4 lutego b. r. Nowy Jork, udając się do Europy.

Przed przybyciem do Polski p. Devey odbędzie szereg konferencyj w Londynie i Paryżu z kierownikami instytucyj emisyjnych.

FAŁSZYWE STUDOLARÓWKI.

WARSZWA, 29. 1. (wł.) W związku z rozpowszechnionemi we wszystkich krajach Europy fałszywemi studolarowemi banknotami, bank polski w Warszawie wstrzymał dziś zakup tych banknotów z podobizną Franklina. Bank polski przyjmuje jednak banknoty takie do inkasa i obowiązuje się na koszt klijenta przesłać je do Ameryki, celem stwierdzenia ich ważności.

Olbrzymia kradzież
w mieszkaniu przemysłowca krakowskiego.

KRAKOW, 29.1. Wczoraj w godzinach popołudniowych do mieszkania bogatego przemysłowca Henryka Gotlieba włamali się niewyśledzeni dotychczas złodzieje i skradli wielką ilość biżuterji bezcennej wartości.

Łupem włamywaczy padły m.in. kolczyki brylantowe w platynie, 2 pierścienie z brylantami, szpilka do krawatu w formie gwiazdy wysadzanej brylantami, sznur pereł orleańskich długości pół metra, duża kolja brylantowa, bransolety oraz drogocenny serwis japoński palony na 6 osób.

Włamywacze po dokonaniu kradzieży pozostawili drzwi otwarte i zbiegli.

Posłowie Żuławski i Stańczyk
u premjera.

WARSZAWA, 29.1. (wł.) Premjer Bartel przyjął dziś posłów Żuławskiego i Stańczyka, obu z PPS którzy delegowani zostali przez centralną komisję związków zawodowych do przedstawienia premjerowi różnych postulatów robotniczych,

Minister Zaleski przemówi
na akademji z okazji 10-lecia ligi narodów.

WARSZAWA, 29. 1. Federacja stowarzyszeń przyjaciół ligi narodów organizuje w niedzielę z okazji 10-lecia ligi narodów uroczystą akademję

Uroczystość, która odbędzie się w sali rady miejskiej, zagai prezes federacji, prof, Br. Dębiński.

Dalsze przemówienia wygłoszą: p. min. Zaleski oraz prof. Z. Nagórski.

DRUGA KONFERENCJA BUDOWLANA.

WARSZAWA, 29. 1. (wł.) Dnia 4 lutego odbędzie się w ministerjum pracy i opieki społecznej druga konferencja, pod przewodnictwem min. Prystora, w sprawie akcji budowlanej.

Niemiecka próba kompromisu z Polską

BERLIN, 29.1. Według „Berliner Tageblatt'u", w rządzie Rzeszy niemieckiej zapadła decyzja, mająca jakoby decydujące znaczenie dle przebiegu rokowań o traktat handlowy z Polską. Postawienie to przewiduje powołanie do życia organizacji importerów, której zadaniem będzie zużytkowanie, aż do zupełnego wyczerpania, kontyngentów polskiej trzody, ustalonych w ewentualnym układzie handlowym.

Organizacja importerów dokonywać ma zbytu tych ilości polskiej trzody, których nie będzie można przerobić w niemieckich fabrykach mięsnych ani pomieścić w niemieckich rzeźniach portowych.

Optymizm „Berliner Tageblatu" co do wpływu tego zarządzenia na rokowania z Polską, nie jest w pełni usprawiedliwiony, d o p ó k i rząd Rzeszy nie zrezygnuje ze swych uroszczeń „weterynaryjnych".

Tragiczny skok z samolotu.

POZNAN, 29. 1. Podczas lotu ćwiczebnego w Ławicy pod Poznaniem samolot wpadł w korkociąg.

Pilot, kapral Laskowski, próbował ratować się skokiem przy pomocy spadochronu, ponieważ jednak wypadek zdarzył się na niewielkiej wysokości, przeto spadochron nie mógł się jeszcze otworzyć i pilot poniósł śmierć na miejscu.

Za kilka „żydów" w zeszycie
uczeń z nożem rzucił się na kolegę.

ŁODZ, 29.1. Podczas wykładów na kursach dla młodzieży w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Konstantynowskiej 72, 14-letni uczeń Góral Władysław umoczył pióro w kałamarzu 15 letniego Eugenjusza Malisiewicza, co tego tak rozgniewało, iż pchnął kolegę, a ten upadając, zrobił mu kilka kleksów w zeszycie.

Po wykładzie powstała nowa bójka o plamy w zeszycie. W pewnej chwili Malisiewicz dobył noża i zadał nim kilka silnych pchnięć w pierś Górala. Przypatrujący się temu koledzy, chcieli zlinczować Malisiewicza i jedynie dzięki interwencji nauczyciela, chłopiec uszedł cało.

Górala w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

200 górników uwięzionych
w podziemiach zawalonej kopalni.

TOKJO, 29. 1 W jednej z kopalń na Formozie zerwała się winda wraz ze zjeżdżającymi do pracy górnikami.

Wskutek wstrząsu wywołanego spadkiem windy zawalił się szyb, tak, że 200 robotników zostało uwięzionych w podziemiach. Dotychczas zdołano wyratować 35 górników.

Nowoczesnych Robinsonów odkrył lotnik amerykański

NOWY JORK, 29.1. Amerykański lotnik-sportowiec E. Macdonald, zauważył podczas przelotu nad bezludną wyspą Charles, położoną w pobliżu równika w archipelagu Galapagos, dwoje ludzi, dających mu rozpaczliwe znaki.

Nowoczesnymi Robinzonami okazali się dr. Ritter i jego małżonka, pochodzący z Berlina. Obojgu podczas katastrofy okrętowej przed kilku miesiącami udało się dopłynąć do bezludnej wysepki i uratować życie.

Zofja Batycka miss Polonją na 1930 r.

WARSZAWA. 29. 1. Miss Polonją na rok 1930 została wybrana Zofja Batycka, lwowianka. P. Batycka jest osobą wykształconą, skończyła bowjem liceum handlowe we Lwowie, a następnie szkołę gospodarczą w Snopkowie, włada językami: francuskim, włoskim, angielskim i niemieckim, gra na fortepianie, śpiewa, rysuje, oraz jest artystką filmową. Pozatem miss Polonja jest wytrawną sportsmenką, gdyż pływa, wios uje, gra w tenisa prowadzi auto, jeździ konno, uprawia narciarstwo i namiętnie strzela do celu.

Zatem w tym roku królową urody polskiej została lwowianka.

Eksplozja pocisków armatnich w Grudziądzu.

GRUDZIĄDZ, 29. 1. W czasie wysadzania uszkodzonych pocisków armatnich na polu ćwiczebnem z niewyjaśnionych do tej pory przyczyn nastąpiła eksplozja nagromadzonych niedopałów.

Sierżant sztabowy Włodzimierz Kostuch został dosłownie rozszarpany.

Obecny przy wysadzaniu porucznik 65 p. p. Jan Staszczewicz odniósł ciężkie rany. Odwieziono go natychmiast do szpitala celem dokonania operacji. Stan zdrowia por. Staszczewicza jest bardzo poważny.

Śmiertelny pojedynek dwu oficerów w garnizonie wołyńskim

ŁUCK, 29.1. W Równem odbył się pojedynek pomiędzy por. Wilhelmem Zagórskim a por. rezerwy Ant. Zgórskim. Po wymianie strzałów, padł trupem porucznik Wilhelm Zagórski.

Tło pojedynku nie zostało narazie ustalone.

Sowiety demonstrują przeciw Rumunii.

MOSKWA, 29.1. Z powodu 12-ej rocznicy zjednoczenia Besarabji z Rumunją prasa sowiecka ogłosiła odezwę stowarzyszenia emigrantów z Besarabji w Moskwie. Treść odezwy skierowana jest przeciwko Rumunji i rządowi rumuńskiemu, któremu autorzy odezwy zarzucają ucisk gospodarczy i polityczny oraz bezprawną okupację Besarabji. Stowarzyszenie moskiewskie domaga się oderwania Besarabji od Rumunji i jej przyłączenie do Sowietów.

Stanowisko to zostało poparte przez prasę sowiecką w artykułach, które ukazały się na łamach urzędowego pisma „Izwiestja“ i organu centralnego komitetu partji komunistycznej „Prawda“.

200 górników zasypanych w kopalni.

LONDYN, 29.1. Na Formozie wydarzyła się gwałtowna eksplozja w kopalni wskutek której 200 robotników zostało zasypanych pod ziemią. Dotąd wyratowano 34 górników.

Tygrysy, urodzone na polskiej ziemi.

POZNAŃ, 29. 1. Ogród zoologiczny w Poznaniu notuje radosny fakt. Oto w dniu wczorajszym urodziły się w nim 4 tygrysiątka, co w kronikach wszystkich ogrodów zoologicznych jest wypadkiem niezmiernie rzadkim.

Stąd w zwierzyńcu panuje wielka radość. Ponieważ okazała się potrzeba sztucznego karmienia noworodków, dyrekcja zwierzyńca wyszukała dla tygrysiątek psią matkę, która wychowankami swemi zajęła się natychmiast dzielnie i szczerze.

W obecnym martwym okresie, fakt ten stał się dla tej pożytecznej instytucji nielada atrakcją, ściągającą licznych ciekawych.

OBŁĘD.

Zamiast rzeczowej pracy, do której tak wymownie i z tak dobrą wiarą wzywał premjer Bartel w swem expose, — robota opozycjonistów przybrała odrazu w komisji budżetowej formy istnego szału skreśleń pozycyj najbardziej istotnych dla sprawnego działania rządu i państwowego aparatu.

Z sadystycznym zapałem opozycja sejmowa dokonywa swych „operacyj“ przedewszystkiem na funduszach dyspozycyjnych poszczególnych resortów.

W parlamencie angielskim, na który tak lubią powoływać się nasi zwolennicy demokracji parlamentarnej istnieje zwyczaj, że jeśli większość parlamentarna chce wyrazić swą nieufność jakiemuś ministrowi, skreśla z jego budżetu jakąś bagatelną sumę — np. 1 funt szt.. Chodzi o to, by przy usuwaniu niedogodnego ministra nie pozbawić jego następcy niezbędnych środków działania. Parlamentarzyści angielscy, mając poczucie dobra państwa i jego trwałych interesów, dbają o to, by przy operacji usuwania poszczególnych ministrów nie naruszyć żywotnych nerwów organizmu państwowego.

U nas, gdzie przy operacjach na tym organiźmie, rolę instrumentów chirurgicznych odgrywa kłonica lub siekiera, opozycja sejmowa rąbie fundusze dyspozycyjne, nie oglądając się na żadne względy państwowe Większość opozycyjna wystawiła sobie piękne świadectwo kultury, kreśląc półtora miljona z budżetu wychowania fizycznego i pół miljona (połowę) z budżetu bibljoteki jagiellońskiej. Istotnie, po co chłopu stadjon sportowy? — argumentował p. Jan Dąbski. Że w bibljotece jagiellońskiej butwieć będą i w proch się rozsypywać bezcenne skarby kultury i cywilizacji, — cóż to obchodzi p. posła Korneckiego, który jest wprawdzie nauczycielem gimnazjalnym z fachu, ale do bibljoteki jagiellońskiej z pewnością nigdy nie zaglądał.

Ale są to tylko „kwiatuszki“. Im dalej z tem „obcinaniem“, tem gorzej. Opętana szałem nienawiści do marszałka Piłsudskiego sejmowa większość opozycyjna już po raz drugi w ciągu tej kadencji skreśla dwa miljony z funduszu, przeznaczonego na walkę ze szpiegostwem.

Czy podobna wyobrazić sobie większe świadectwo niepoczytalności i lekceważenia bezpieczeństwa państwa?

Ta sama większość skreśla 3 miljony z funduszu propagandowego min. Zaleskiego, uważając, że jest on „za duży“ (preliminowany jest na 7 mil.) P. min. Zaleski, powołując się na świadectwo słów Poincarego, stwierdził, że w budżecie Rzeszy Niemieckiej ukryty jest fundusz 100 mil. marek rocznie (220 milj. złotych) na propagandę zagraniczną. Nic to jednak nie obchodzi pp. opozycjonistów. Propaganda polska ma się borykać z propagandą niemiecką nawet nie marną sumą 7 miljonów złotych, lecz — cztere ma tylko. Na taki los skazują pro pagandę polską ci sami posłowie z klubu „narodowego“, którzy mają pełne usta frazesów o niebezpieczeństwie niemieckiem dla Polski...

Ministra spraw zagranicznych stawia się w sytuacji żołnierza, któremu odbiera się połowę nabojów z ładownicy wówczas gdy posiadał zapas tych nabojów w stosunku: jednego do trzydziestu, posiadanych przez przeciwnika. „Niech ma teraz jeden nabój na 55 przeciwnika i niech że walczy dalej i to — skutecznie“. Oto rozumowanie „narodowych patrjotów“....

Minister Zaleski zapowiedział, że wyciągnie konsekwencje z obcięcia mu funduszu na propagandę.

Nie powstrzymało to jednak większości sejmowej w jej szale.

Świat miałby osobliwe widowisko: — dymisja ministra spraw zagranicznych, jedynego w Polsce odrodzonej, który może pochwalić się sukcesami na terenie międzynarodowym, i to nie bylejakiemi. Za ministra p. Zaleskiego pięć mocarstw ustanowiło w Polsce swe ambasady, pod nosząc Ją temsamem do roli równego sobie mocarstwa. Min. Zaleski ustalił prestige Polski na terenie ligi narodów.

Po fakcie przewodniczenia przedstawiciela Polski na jubileuszowem posiedzeniu rady ligi narodów, po sukcesie haskim, gdzie min. Zaleski zręcznym i taktownym manewrem zaszachował obłudną grę Niemiec, — po tych wszystkich faktach chcą go zmusić do.. dymisji niepoczytalni sejmowicze...

Europa uważałaby Polskę na podstawie takiego faktu za dom warjatów.

Niestety, miałaby słuszność, lokalizują jednak to pojęcie w gmachu przy ul. Wiejskiej.

Aes.

Upadek dyktatora Primo de Rivery.

Gen. Primo de Rivera ustąpił, wraz z całym rządem.

W ostatnich czasach w związku ze spadkiem waluty hiszpańskiej i wzrostem niezadowolenia w kraju, wiadomości o likwidacji dyktatury gen. Primo de Rivery ponawiały się z coraz większą siłą. Dyktator hiszpański używał różnych sposobów, aby przedłużyć swoje urzędowanie, zapowiadając jego likwidację na jesień, zwołując na razie zgromadzenie narodowe (z głosem doradczym) itp.

* * *

W ostatnich dniach dyktator, o czem donosiliśmy rozesłał ankietę do dowódców jednostek wojskowych i żandarmerji, w której domagał się odpowiedzi, czy dyktatura jest popularna w dalszym ciągu w Hiszpanji, czy też nie.

W ankiecie tej pominięty został król Alfons. Ustąpienie Primo de Rivery nastąpiło wcześniej niż się spodziewano.

Nowy szef rządu, gen. Berenguer rozpoczął już prace nad tworzeniem nowego gabinetu.

* * *

W kraju panuje spokój, armja nie wykazuje żadnych tendencyj rewolucyjnych jak również i organizacje robotnicze.

Odznaczenie ks. Kajetana Szymkiewicza w Kroczycach.

W niedzielę, 25 bm. w Kroczycach, pow. olkuskiego, odbyła się uroczystość dekorowania orderem „Polonja Restituta“ zasłużonego kapłana, ks Kajetana Szymkiewicza.

Ks. Szymkiewicz nadługo przed wojną objął parafję kroczycką, gdzie tak gorliwie zajął się pracą narodową, że przed bardzo przykremi konsekwencjami musiał opuścić kraj i wyjechać do Ameryki. W czasie wybuchu wojny wrócił do Kroczyc, tu wybudował kościołek i jął się pracy dla odradzającej się Polski. Przy tworzeniu się legjonów, ks. Szymkiewicz położył wielkie zasługi i dlatego na niedzielnej uroczystości było tylu przedstawicieli legjonowych i strzeleckich.

Ks. Szymkiewicza udekorował wojewoda p. Korsak, który przybył wraz ze swoim sekretarzem p. Pachnickim o godz. 11 przed połud., powitany przez gospodarza i gości przed plebanją. O godz. 11 i pół ks. Szymkiewicz odprawił sumę, w czasie której z przed ołtarza wygłosił długie przemówienie, nacechowane nutą patrjotyzmu, poświęcone wspomnieniom tworzenia niepodległości i zasługom marsz. Piłsudskiego. Znakomity mówca wspomniał również o walkach w czasie wojny światowej, które rozgrywały się w pobliżu Kroczyc i w czasie których 4 granaty wpadły do kościoła, nie wyrządzając żadnych prawie szkód poza wybiciem szyb. Jeden z granatów eksplodował prawie u stóp księdza, nie czyniąc mu również wielkiej szkody poza oparzeniem nóg. Był to cud, który zawdzięczać należy Matce Bożej, znajdującej się w kościele kroczyckim — mówił ks. Szymkiewicz, a lud kroczycki upadł na kolana, zanosząc się od płaczu.

Po sumie odbyła się dekoracja, poczem oddziały strzeleckie z Zawiercia i Dąbrowy, dzieci szkolne i straże przedefilowały przed zebranymi. Wspólny obiad odbył się na plebanji.

Na uroczystości byli obecni: starosta będziński, p. Boxa, zastępca starosty z Olkusza i Zawiercia, komis. pow. p. Kozielski, komis. olkuski, p. Hain, dr. Gosiewski, dr. Madeyski z Dąbrowy, przed. fed .zw. p. Wydrych z Olkusza, p. Berbecka z Dąbrowy i wiele innych.

W Kroczycach ustawione były 2 bramy powitalne, przygrywały 2 orkiestry strażackie. Ludności z okolicy około 2 tysiące.

W czasie uroczystości przemawiali p. wojewoda, dr. Gosiewski, dr. Michnowski, ks. Szymkiewicz i inni.

P. wojewoda Korsak wyjechał z Kroczyc o godz. 5 i pół po południu.

Plenarne posiedzenie izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu

Onegdajsze, trzecie z kolei walne zebranie izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu rozpoczęło się przemówieniem prezesa Gadomskiego na temat obecnej sytuacji gospodarczej w państwie. Prezes Gadomski określił obecną sytuację, jako niezwykle ciężką, tak ciężką, że nawet kierownik tej dziedziny naszego życia minister Kwiatkowski w swem przemówieniu na komisji budżetowej sejmu nie zawahał się określić obecnej sytuacji gospodarczej mianem przesilenia.

Następnie mówca kolejno omówił poszczególne gałęzie naszej gospodarki i z całym optymizmem zaznaczył, że **rok 1930 będzie znacznie pomyślniejszy od poprzedniego**, gdyż na to wskazuje szereg ostatnich przejawów, jak między innemi zawarcie w najbliższym czasie traktatu handlowego z Niemcami, który w znacznej mierze ożywi nasze życie gospodarcze, zastosowanie przez rząd trafniejszej polityki zbożowej, wzmagający się już systematycznie proces kapitalizacji wewnętrznej i t. p.

Z kolei izba przystąpiła do porządku dziennego. Przyjęto do wiadomości protokuł z drugiego walnego zebrania izby oraz sprawozdanie z działalności izby za czas od 24 października 1929 r. do 15 stycznia 1930 r.

SUBSYDJUM DLA IZBY RZEMIEŚLNICZEJ.

W myśl ustawy o izbach przemysłowo-handlowych budżet izby musi być zatwierdzony przez ministerjum przemysłu i handlu. Ostatnio uchwalony przez naszą izbę budżet na rok 1930 uległ w ministerjum pewnym zmianom. Ministerjum zażądało mianowicie redukcji wydatków personalnych oraz wstawienia do budżetu 16 tys. złotych, jako subsydjum dla izby rzemieślniczej w Kielcach. Ten ostatni warunek ministerjum przemysłu i handlu wywołał ożywioną dyskusję, wynikiem czego było przyjęcie przez izbę wniosku sekcji handlowej. We wniosku swym sekcja handlowa zaznacza, że, uznając w zupełności celowość istnienia izb rzemieślniczych i konieczności zapewnienia tym izbom odpowiednich środków materjalnych, uważa, iż sposób jednak uzyskiwania tych środków winien być wyraźnie ustawowo uregulowany, przedewszystkiem w formie powołania do świadczeń na rzecz izb rzemieślniczych sfer, przez te izby reprezentowanych. Zdaniem sekcji handlowej niedopuszczalne jest przerzucanie części ciężaru utrzymania izb rzemieślniczych na izby przemysłowo - handlowe. Z tych też względów sekcja handlowa zwraca się do zarządu izby z prośbą o poczynienie odpowiednich kroków, w celu spowodowania ścisłego rozgraniczenia źródeł dochodów izb przemysłowo - handlowych i izb rzemieślniczych w ten sposób, aby budżetów izb przem. - handl., rozporządzających i tak bardzo szczupłemi środkami, nie obciążano świadczeniami na rzecz izb rzemieślniczych.

Następnie izba postanowiła odesłać projekt statutu do komisji regulaminowo - statutowej, celem dokonania pewnych poprawek w tym statucie.

PRZEMYSŁ GARBARSKI.

Dłuższy czas poświęciła izba sytuacji w przemyśle garbarskim i uchwaliła bez zmian postulaty, przyjęte na posiedzeniu komisji polityki handlowej z udziałem przedstawicieli przemysłu garbarskiego i obuwniczego w d. 8 b. m. (Patrz Nr. 12 „Expresu Zagł." z d. 13 b. m.).

SPRAWOZDANIE RADCY EYCHLERA.

W dalszym ciągu obrad r. Eychler składał sprawozdanie z pobytu swego wraz z dyrektorem izby p. Diettrichem na zjeździe izb przemysłowo - handlowych w Warszawie. R. Eychler oznajmił izbie, że głównym tematem obrad na zjeździe była sprawa nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym oraz, że cały szereg wniosków, złożonych przez izbę sosnowiecką, został przez zjazd przyjęty.

Po przemówieniu r. Eychlera prezes zarządził przerwę, poczem odbyło się parominutowe tajne posiedzenie izby.

BUDOWA DOMÓW ROBOTNICZYCH w ZAGŁĘBIU.

Po tajnych obradach viceprezes Przedpełski zaznajomił izbę ze sprawą budowy domów robotniczych. W przemówieniu swojem p. Przedpełski stwierdził, że inicjatywa rządu w sprawie uruchomienia pieniędzy ubezpieczalni i przeznaczenia ich na budownictwo jest ze wszechmiar pożądana. Wyjątkowo u nas, w Zagłębiu, — mówił p. Przedpełski — kwestja budownictwa ma niezmierne znaczenie, gdyż liczba ludności wzrosła znacznie więcej niż w którymkolwiek innym ośrodku przemysłowym. To też przemysł węglowy pierwszy, chcąc podtrzymać inicjatywę rządu, wysunął projekt, aby rząd, z funduszów, przeznaczonych na budowę domów robotniczych w Zagłębiu w wysokości 8 miljonów złotych, udzielił 2 milj. zł. kredytu przemysłowi, który ze swej strony przystąpi do budowy domów robotniczych 4 i 8 izbowych. Tereny pod budowę tych domków oraz pewne urządzenia, jak oświetlenie, skanalizowanie i wodociągi przemysłowcy wykonają sami, poczem domki zostaną oddane robotnikom na spłaty miesięczne w ciągu 15 lub 25 lat. Po spłaceniu należności domki przejdą na własność robotników. Według obliczeń mówcy, robotnik, przystępując do spłaty takiego domku, będzie płacił miesięcznie stosunkowo nieznaczne sumy, wynoszące zaledwie połowę czynszu, opłacanego przez niego obecnie w domach prywatnych.

Dalej mówca stwierdza, że sprawa ta została już ostatecznie w ministerjum pracy uzgodniona i na wiosnę będzie można przystąpić do budowy domków.

Zaznaczyć należy, że domki te przemysłowcy będą również oddawać na spłatę pracownikom umysłowym.

Po przemówieniu viceprezesa Przedpełskiego wywiązała się krótka dyskusja, w której głos zabierali rr. Likiernik, Lewin, Saper, Rażniewski i inni. Jednocześnie izba przyjęła wniosek, aby przy akcji budowlanej w pierwszym rzędzie były uwzględniane firmy miejscowe.

NADZÓR PAŃSTWA NAD KARTELAMI.

Uważając, że sprawa kodyfikacji prawa kartelowego w Polsce nie jest jeszcze dojrzałą, a to zarówno ze względu na warunki życia gospodarczego w naszem państwie, jak i z uwagi na nikłe, względnie nawet negatywne wyniki doświadczeń, poczynionych na tem polu przez inne państwa europejskie, izba przemysłowo - handlowa wypowiedziała się za odłożeniem próby kodyfikacji tego prawa w Polsce do czasu zebrania poważniejszych doświadczeń w tej kwestji u nas, jakoteż zagranicą, a w każdym razie do czasu nowelizacji, względnie kodyfikacji prawa kartelowego w państwach zachodnio - europejskich.

Opracowany swego czasu projekt rządowy ustawy o nadzorze państwa nad kartelami uważa izba za zupełnie nie nadający się nietylko do przyjęcia, ale nawet do traktowania, jako podstawy do pracy kodyfikacyjnej, zwłaszcza że projekt ten opiera się po większej części na zasadach, które zrealizowane w niemieckiem rozporządzeniu prezydenta Rzeszy przeciw nadużywaniu przewagi gospodarczej są przedmiotem ostrej krytyki w samych Niemczech, gdzie paroletnie stosowanie wspomnianego rozporządzenia wykazało wadliwość jego podstawowych zasad i układu.

NACZELNA IZBA GOSPODARCZA.

Następnie izba wypowiedziała się, że szybkie utworzenie naczelnej izby gospodarczej na zasadach, przewidzianych w art. 68 konstytucji, jest ze wszechmiar pożądane i sprawa, pomimo niezupełnego ukończenia rozbudowy samorządu gospodarczego, dojrzała do rozstrzygnięcia, zważywszy, że większość organów samorządu gospodarczego w art. 68 konstytucji przewidzianych już istnieje.

Naczelnej izbie gospodarczej powinny być przyznane następujące kompetencje: a) inicjatywa ustawodawcza w sprawach gospodarczych; w związku z tem należy zmierzać do odpowiedniej zmiany brzmienia art. 10 konstytucji; b) obligatoryjne opinjowanie projektów ustaw i ważniejszych rozporządzeń w sprawach gospodarczych.

Naczelna izba gospodarcza składać się winna, zgodnie z art. 68 konstytucji, z przedstawicieli izb w tymże artykule konstytucji wymienionych.

Jako prowizorjum, do czasu utworzenia naczelnej izby gospodarczej, a także celem zaprawienia przedstawicieli świata gospodarczego do przyszłych funkcyj, związanych z uczestnictwem w naczelnej izbie gospodarczej, należy zmierzać do nawiązania kontaktu pomiędzy izbami, mającemi w przyszłości delegować członków do naczelnej izby gospodarczej i w ten sposób stworzyć tymczasowe wspólne przedstawicielstwo tych izb.

KORESPONDENCI I CZŁONKOWIE SĄDU POLUBOWNEGO.

Następnie izba przyjęła na członków korespondentów izby pp. **Br. Garlińskiego** i **prof. Namysłowskiego** z Sosnowca, poczem wybrani zostali do sądu polubownego pp: **inż: Banachiewicz Ignacy** (Zawiercie), **dr. Czernichowski Franciszek** (Radom), **Dehagen Leon** (Częstochowa), **Galiński Czesław** (Kielce), **Gutensztajn Dawid** (Będzin), **inż Grychowski Stanisław** (Piaski), **inż. Grzybowski Modest** (Kielce), **Gewicht Marceli** (Sosnowiec), **Hochberg Mojżesz** (Końskie), **Janicki Władysław** (Sosnowiec), **inż. Klonowski Zygmunt** (Radom), **Kryłoszański Roman** (Sosnowiec), **Wilkoszewski** (Sosnowiec), **Machura Antoni** (Sosnowiec), **Mauve Herman** (Sosnowiec), **Szwanden Władysław** (Sosnowiec), **Mincberg Janas** (Kozienice), **Prusicki Stanisław** (Częstochowa), **inż. Smylewski Witold** (Radom), **Stankiewicz Kazimierz** (Sosnowiec), **inż. Strokowski Zygmunt** (Sosnowiec), **inż. Światopełek - Mirski Aleksander** (Starachowice), **Świderski Kazimierz** (Sosnowiec), **Schön Wilhelm** (Sosnowiec), **inż. Tarnowski Kazimierz** (Dąbrowa Górnicza), **Wajnsztok Joachim** (Częstochowa), **Weinzieher Gustaw** (Będzin), **Wosiński Kazimierz** (Sosnowiec), **Wulffson Salo** (Sosnowiec), **Zwoliński Mikołaj** (Dąbrowa Górnicza).

SPRAWA REWIZJI TRAKTATU HANDLOWEGO Z RUMUNJĄ.

W związku z mającemi wejść w życie z dniem 1 marca b. r. maksymalnemi stawkami celnemi, dotyczącemi towarów pochodzenia polskiego, rząd ma zamiar przystąpić do rewizji traktatu handlowego z Rumunją i w tym celu ministerjum zwróciło się do izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, aby izba przedstawiła w tej sprawie postulaty swego okręgu.

Po wysłuchaniu referatu p. Gadomskiego, st. referenta izby, uchwalono domagać się zastosowania minimalnych stawek dla wyrobów polskich przez Rumunję, głównie odlewniczych oraz żądać obniżenia stawek przy niektórych wyrobach przemysłu metalurgicznego.

Echa zmiany na stanowisku starosty w Zawierciu.

Wieść o przeniesieniu starosty Zawierckiego p. Czesława Kowalskiego na inne stanowisko wywołała żywy odruch społeczeństwa całego powiatu. W ciągu kilku dni od chwili ukazania się o tem notatki w prasie we wszystkich gminach zwołano nadzwyczajne zebrania rad gminnych, które wyraziły ubolewanie z powodu zamierzonego przeniesienia p. starosty Kowalskiego na inne stanowisko. W toku obrad stwierdzono, że dawniejsza część powiatu będzińskiego, która od trzech lat stanowi nowy powiat zawiercki, w chwili odłączenia się od Będzina była pełną braków i niedomagań. Dzisiaj dzięki gorliwej pracy p. starosty Kowalskiego stan ten do gruntu się zmienił i obecnie powiat zawiercki jest żywym dowodem, co może zrobić umiejętna inicjatywa, dzielna i sprężysta administracja, oraz świadomość dążeń i celów.

P. starosta Kowalski, mając dar umiejętnego zespolenia i zaprzęgania do pracy państwowej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej — ludzi wszelkich klas i odłamów, stając zawsze na ich czele, w ciągu tak krótkiego czasu spowodował budowę sierocińca w Krzemiendzie, wzniesienie nowych wzorowych szkół w Żarkach, Siewierzu, Porębie i Blanowicach, wybudowanie monumentalnego gmachu szpitala w Myszkowie, powstanie i świetny rozwój sejmikowej żeńskiej szkoły rolniczej w Koziegłowach, ustalenie podstaw pod projektowane gmachy urzędu powiatowego i sejmiku, powstanie całego szeregu instytucyj społecznych, sanitarnych i kulturalnych, rozwój rolnictwa przez stworzenie corocznych kursów rolniczych, założenie szkółek drzew owocowych i ozdobnych oraz szkółek leśnych dla zalesienia nieużytków, utworzenie bardzo wielu ochotniczych straży ogniowych, powstanie powiatowej komunalnej kasy oszczędności, wielki dorobek majątku państwowego społecznego i samorządowego — jednem słowem urządził i zorganizował ubogi poprzednio powiat w sposób, przechodzący najśmielsze oczekiwania, a trzeba przytem uświadomić sobie, że rozpoczął pracę z niczego.

Społeczeństwo powiatu zawierckiego widząc w swym pierwszym staroście tak dzielnego i sprężystego administratora, umiejącego zawsze zaspokajać jego potrzeby i braki, człowieka niepospolitych zalet charakteru i wybitnych zdolności, wykonywującego swe obowiązki skrupulatnie i bezstronnie, człowieka znającego miejscowe stosunki i ludzi, z żalem i rozgoryczeniem dowiedziało się o decyzji władz, zmierzającej do przeniesienia go na inne stanowisko i ma nadzieję, że decyzja ta może ulegnie jeszcze zmianie, czego i nasza redakcja życzyłaby sobie gorąco wraz z całą ludnością powiatu.

Bo choć niema ludzi, którychby nie można zastąpić, to jednak zmiana na tak ważnem stanowisku musiałaby siłą rzeczy zahamować chwilowo tak wielu prac już rozpoczętych i wywołałaby niewątpliwie pewne zniechęcenie wśród wielu osób, które wspólnie z p. starostą Kowalskim, pracowały i cieszyły się z tak znacznych owoców swej pracy.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 30 Czwartek	Dziś: Piotra
	Jutro: Martyny
	Wschód słońca: 7.20
	Zachód 6.18

RADJO.

WARSZAWA.

Czwartek 30 stycznia.

„Dzień Katowic“. W dniu tym transmitowany będzie na wszystkie polskie stacje całkowity program z Katowic za wyjątkiem Sygnału czasu, komunikatów: PAT., gospodarczego, oraz giełdy rolniczej.

KATOWICE.

Czwartek 30 stycznia.

(Całkowity program tego dnia transmitują z Katowic wszystkie polskie stacje nadawcze). 11.20. Wydz.. Oświecenia Publicznego Woj. Śl.: „Rozwój szkolnictwa polskiego na Śląsku w okresie dziesięciolecia Niepodległości“. 11.35. Transm. lekcji jęz. pol. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.00. Koncert popularny. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polsk. 16.15. Azot „Jak Chorzów pracuje aby ziemie polskie niosły plon obfity“. 16.35. Andante z koncertu skrzypcowego Karłowicza. 16.40. Osobistości przyrodnicze Śląska“. 16.55. Żeleński: Temat z warjacjami D-moll. 17.10. Przemówienie J. E. Ks. Biskupa Śl. Dr. A. Lisieckiego. 17.15. Żelazo i stal „Podstawa oraz szkielet przemysłu i rolnictwa. 17.35. Przemówienie wojewody dr. M. Grażyńskiego. 17.40 Koncert solistów. 18.00 „Czarne djamenty“. 18.15. Węgiel „Źródło energji i ciepła w głębinach Ziemi Śląskiej. 18.35. „O śląskiej kobiecie“. 18.45. Ze Śl. Cieszyńskiego: Beskidy — u źródeł Wiernej rzeki w gwarze górali beskidzkich. 19.15. Cynk — którego Polska najwięcej w Europie wytwarza. 19.35. Wieniec pieśni górnośląskich. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Rozmaitości. 20.25. Z teki kompozytorskiej W. Friedmana. 20.55. Finale z kwartetu fortepianowego D-moll. 21.05. „Wesele śląskie“. 22.05. Feljeton okolicznościowy. 22.20. „Góral i jego umysłowość w anglocie podhalańskiej“. 22.35. Kom. PATA z Warsz. 23.00. Muzyka lekka i tan. z udziałem zespołu instrument. P. R. w Katowicach.

Co wyświetlają kina:

Kino „[illegible]“ „Zięciowie w opałach”.

Ogólna.

(o) **Sprawa zniesienia ograniczeń prawnych dla żydów.** Rząd podejmie w najbliższych dniach inicjatywę w sprawie zniesienia ograniczeń prawnych dla ludności żydowskiej w Polsce, które to ograniczenia są pozostałością ustawodawstwa państw zaborczych.

O zniesienie tych ograniczeń czynniki polityczne żydowskie zabiegały w ostatnich czasach bardzo energicznie u rządu.

Z posiedzenia rady miejskiej w Będzinie.

Wtorkowe posiedzenie rady miejskiej w Będzinie rozpoczęto rozpatrywaniem statutu o opłatach wodociągowych na 1929-30 31 rok.

Po krótkiej dyskusji uchwalono sprawę tę dla lepszego opracowania przesłać z powrotem do komisji wodociągowej.

Następnie uchwalono kupić od Fr. Kapuścika 2814 mtr. gruntu przy ulicy Podzamcze, za sumę 14,200 zł., wybudować komórki na targowisku i urządzić w drugiej części targowiska 15 nowych straganów.

Sprawę przedłużenia ważności umowy zawartej z gazownią w Królewskiej Hucie, wobec nowego projektu, jaki się wyłonił w tej sprawie na wniosek prez. Michla, zdjęto z porządku obrad.

Dalej bez dyskusji, jednogłośnie uchwalono w trzeciem czytaniu statuty o poborze podatku od placów budowlanych, zbytku mieszkaniowego, opłat od umów o przeniesieniu własności nieruchomej i podatku od gruntów, łąk i ogrodów.

Obrady zakończono uchwaleniem w drugiem czytaniu statutu o poborze podatku hotelowego, od psów i zabaw publicznych.

Wielkoduszna ofiara młodego Sztajnfelda z Sosnowca.

Podobnie jak wiele firm, ciężki kryzys finansowy przeżywała spółka handlowa manufaktury „Sztajnfeld et Co” (Modrzejowska 31).

Nikłe kapitały wkładowe topniały z dnia na dzień, ostatecznie nastąpił „krach”.

Honor spółki „Sztajnfeld i ska” podjął się ratować zdeterminowany, z powodu powołania go do wojska, brat współwłaściciela firmy, Chaim Sztajnfeld,

W przekonaniu, iż nic już nie ma do stracenia, pokrywał długi. fabrykując... klijentowskie weksle.

W jakiś czas potem Chaim Sztajnfeld opuścił Sosnowiec, udając się do Złoczowa do pułku, owacyjnie żegnany przez wdzięcznych wspólników firmy.

Tymczasem groźne chmury zbierały się nad jego osobą. I odczas gdy zdala od swoich z zapałem przyswajał sobie zasady rycerskiego kunsztu, wezwano go nagle do sądu.

Wczoraj Sztajnfeld zajął ławę oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu pod zarzutem fałszowania weksli.

Pobudki, jakimi się kierował w czasie dokonywania fałszerstwa, nie przekonały sądu.

Zapadł wyrok.

Chaim, po odbyciu służby wojskowej, odsiedzi w więzieniu osiem miesięcy.

Niepowszednia przygoda czeladzianina

Za uderzenie autem zażądał 3 złotych.

Onegdaj wieczorem ul. Milowicką w Czeladzi mknęło jakieś auto osobowe. Środkiem jezdni przechodziło właśnie dwuch panów, z których jeden uderzony wachlarzem auta wywinął koziołka i runął jak długi w lepkie błoto uliczne.

Szofer momentalnie zahamował samochód i pobiegł ku leżącemu. Towarzysz jego, ile sił w nogach pomknął do komisarjatu. Szofer podniósł ofiarę, ulokował w aucie, dał gazu i ruszył do szpitala.

W drodze „ofiara” ku przerażeniu kierowcy odezwała się głośno i wyraźnie: „Gdzie mnie pan wieziesz, do cholery?“.

Szoferowi zadygotały łydki, ale odpowiedział na wszelki wypadek:

„Do szpitala, łaskawy panie”.

Wywiązał się interesujący djalog. „Ofiara“ nieostrożności szofera p. Wyderko zarządał 3 złotych na oczyszczenie ubrania, pożegnał uprzejmego kierowcę i spokojnie udał się do domu.

Policja, zaalarmowana przez jego znajomego do późnej nocy szukała nieszczęśliwego p. Wyderkę po wszystkich szpitalach w Zagłębiu...

Z Kielc.

(k) **Udaremnione włamanie do oddziału Banku Polskiego w Częstochowie.** W tych dniach policja warszawska ujęła groźną szajkę włamywaczy składającą się z 16 osób ze słynnym Cichowskim na czele. W czasie rewizji znaleziono u nich system sygnalizacji alarmowej, używany we wszystkich oddziałach Banku Polskiego na prowincji.

Zarządzone natychmiast dochodzenia w oddziałach prowincjonalnych Banku Polskiego wykazały, iż jeszcze w sierpniu ub. roku tenże Cichowski wynajął w Częstochowie pokój w posesji sąsiadującej bezpośrednio z archiwem oddziału Banku Polskiego. Włamywacze postępowali b. ostrożnie. W ciągu paru miesięcy wybili w ścianie olbrzymi otwór, pozostawiając nienaruszoną zaledwie kilkucentymetrową powłokę od strony banku, którą w oznaczonym dniu kilku uderzeniami można było łatwo przebić.

Do owego wynajętego pokoju zdołali już sprowadzić olbrzymi balon z tlenem, parę piłek i innych narzędzi złodziejskich używanych przy „grubszych“ robotach. Drugi balon z acetylenem, przygotowany już do wysyłki do Częstochowy, przyłapała policja u Cichowskiego.

W chwili wkroczenia organów policji śledczej w dniu 25 b. m. wybity otwór w ścianie był zalepiony gipsem i pomalowany na kolor, w jakim utrzymane były ściany całego pokoju. Właściciel wspomnianej posesji, siedemdziesięcioletni żyd twierdzi, iż nie nasuwały mu się żadne podejrzenia co do osoby i zamiarów Cichowskiego, naodwrót, był z niego zadowolony, gdyż komorne za lokal opłacał regularnie.

(k) **Podatek od lokali.** W końcu lutego b. r. upływa termin wpłacania podatku od lokali za pierwszy kwartał 1930 r. Za drugi kwartał podatek ten winien być wpłacany w maju 1930 r., za trzeci kwartał — w sierpniu i za czwarty kwartał — w listopadzie b. r.

(k) **Bal oficerów p. p. woj. kieleckiego.** Przygotowania do balu oficerów p. p. woj. kieleckiego są w pełnym toku. Bal odbędzie się, jak już podaliśmy, w dniu 8 lutego w salach klubu urzędników państwowych pod protektoratem wojewody p. Wł. Korsaka. Oganizatorzy balu dokładają wszelkich starań ażeby bal wypadł imponująco.

(k) **Okradzenie księdza.** W nocy z dnia 25 na 26 b. m. we wsi Fałków, gminy Ruda Maleniecka, zerwawszy część poszycia z dachu na plebanji, dostali się złodzieje do wnętrza i skradli proboszczowi ks. Janowi Dąbrowskiemu futro, wartości 8000 zł. i część garderoby.

HRABIA MONTE CHRISTO.

198.

— No, a statek parowy?

— Znajduje się w Chalons.

— Gdy nabędziesz już dobra, pozakładasz w odstępach dziesięcio milowych stacje, pomiędzy Normandją i Paryżem, na których dzień i noc czekać będą konie.

— Może być pan hrabia pewien, że stanie się zadość jego woli.

Hrabia wtedy wsiadł do powozu, który bardzo szybko stanął przed domem bankiera.

Danglars przewodniczył właśnie zebraniu akcjonarjuszy jednej z dróg żelaznych, gdy zawiadomiono go o przybyciu hrabiego Monte Christo. Sesja była już prawie na ukończeniu.

Gdy Danglars usłyszał nazwisko hrabiego, podniósł się natychmiast.

— Panowie darują — rzekł, zwracając się do zebranych, pomiędzy którymi było wielu członków Izby i Senatu — że muszę ich opuścić, lecz właśnie dom Thomson i French w Rzymie polecił mi hrabiego Monte Christo, otwierając mu na mój dom nieograniczony kredyt. Jest to polecenie tak niezwykłe że aż śmiesznem się wydaje, to też muszę wzgledem niego zachować pewną rezerwę, a przedewszystkiem tego hrabiego poznać. Możliwe bowiem, iż jest to jakieś nieporozumienie tylko.

Powiedziawszy to, skłonił się z miną nadętą i wyszedł, kierując swe kroki do najbogatszego salonu, białego ze złotem, swych apartamentów, do którego polecił wprowadzić hrabiego Monte Christo, na wypadek gdyby ten przybył.

Chciał olśnić przybyłego.

I hrabia był istotnie zdumiony, gdy ujrzał porozwieszane w salonie nieudolne kopie Albana i Fottora, które jak się zdaje za oryginały uchodzić chciały. Zdziwiony był również obfitością złoceń, które aż kapały z ram, sztukaterji, mebli i sufitu.

Na bardzo głośny krok barona przy wejściu, hrabia Monte Christo się odwrócił.

Danglars wtedy lekkiem skinieniem głowy powitał przybyłego i dał znak hrabiemu, by ten usiadł na krześle złoconem, a obitem białym, złotem również przetykanem.

Hrabia w milczeniu zajął wskazane miejsce.

— Czy mam zaszczyt mówić z panem Monte Christo? — zapytał Danglars.

— A ja czy mam honor widzieć przed sobą pana barona Danglarsa, kawalerji Legji honorowej i członka Izby deputowanych?

Monte Christo wypowiedział wszystkie tytuły, na karcie wizytowej Danglarsa wypisane.

Danglars uczuł przycinek i zagryzł wargi.

— Zechce mi pan darować — rzekł — iż nie wymieniłem tytułu; wiadome jest jednak panu niewątpliwie, iż żyjemy pod rządem gminowładnym, a także, iż ja jestem reprezentantem tego ludu właśnie.

— I dlatego właśnie — odpowiedział Monte Christo — utrzymujesz pan zazwyczaj tytułowania się baronem, nic nie chcąc wiedzieć o tym, iż inni są hrabiami.

— O, ja bardzo mało dbam o swój tytuł — odpowiedział Danglars niedbale — mianowali mnie baronem i zrobili kawalerem Legji honorowej, za pewne wyświadczone przysługi, ale...

— Ale pan, panie baronie, zrzekasz się tytułów tych, jak ongi zrzekli się Montmorency i Lafayette? Piękne, jako wzór wziąłeś sobie przykłady...

— No, ja nie tak zupenie się ich zrzekłem — odpowiedział z widocznem zakłopotaniem Danglars — pojmiesz pan... dla służby... jest to...

— Aha!... Tym sposobem tytułujesz się pan jaśnie wielmożnym dla swych służących, dla dziennikarzy jesteś wielmożnym, wreszcie dla urzędników w Izbie — obywatelem. Są to odcienie bardzo subtelne i bardzo właściwe przy rządach gminowładnych, jak się, baronie, wyraziłeś... Rozumiem to, rozumiem bardzo dobrze.

Danglars ponownie przygryzł sobie wargę, a widząc, iż na tem polu nie poradzi hrabiemu Monte Christo, przeszedł na teren lepiej mu znany.

— Panie hrabio — rzekł z ukłonem — odebrałem list z podpisem przedstawicieli domu Thomson i French.

— Jestem bardzo szczęśliwy z tego powodu, panie baronie. O, niech mi pan pozwoli tak się tytułować, jak go tytułują jego słudzy! Otóż nieskończenie rad jestem, powtarzam, z tego, iż list ten otrzymałeś.

— Otrzymałem go, lecz nie pojmuję dobrze jego treści...

— I cóż ja na to panu, panie baronie, poradzę!?

— Z tej właśnie przyczyny pozwoliłem sobie niepokoić pana hrabiego dziś rano.

— Bardzo mi przykro, iż nie mogłem go przyjąć, lecz teraz jestem cały do jego usług. O cóż więc chodzi?

— Otóż list ten otwiera panu, panie hrabio, kredyt nieograniczony na mój dom w Paryżu.

c. d. n.

(k) **Wyniki zawodów strzeleckich.** Urządzone w dniu 26 b. m. na strzelnicy krytej S. K. S. 4 p. p. leg. zawody strzeleckie z broni małokalibrowej były piewszemi zawodami zimowemi pod okręgu kieleckiego, zorganizowanemi wyłącznie przez związek strzelecki.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach p. Władysława Kosterskiego, komendanta podokręgu. Komisję sędziowską stanowili pp.: Jan Wojciechowski, Jan Stanek ,Wacław Stefanski, Juljan Green i Stanisław Zwolski.

W zawodach brały udział drużyny zespołowe z powiatów: stopnickiego, iłżeckiego, wieleckiego i opatowskiego, składające się z trzech strzelców każda. Pierwsze miejsce osiągnął zespół pow. stopnickiego w składzie pp.: Aleksandra Kuczyńskiego z Chmielnika, Adama Sarneckiego z Buska i Ludwika Duszy ze Szczaworyża, zdobywając w pozycji stojącej i leżącej 519 punktów na 600 możliwych do osiągnięcia.

W zawodach indywidualnych w pozycji stojącej, leżącej i w kombinacji (stojąc i leżąc) pierwsze miejsce zajął Adam Sarnecki z Buska. W konkurencji pistoletowej najlepszym strzelcem okazał się p. Ludwik Dusza ze Szczaworyża, zdobywając 60 pkt. na 100 możliwych do osiągnięcia.

(k) **Strajki.** W Wyczerpach pod Częstochową wybuchł w dniu 27 b. m. strejk w hucie szklanej „Paulinów", zatrudniającej 670 robotników. Mimo iż zarząd fabryki wypłacił część zaległych zarobków w wysokości 3 tyg. należności, młodociani robotnicy opanowali sytuację, postanawiając strajkować aż do otrzymania całej zaległości wynoszącej 4-ro tygodniowy zarobek.

Podobnie w fabryce mebli „Józefów" pod Częstochową w dniu 27 b. m. wybuchł strajk włoski 120 zatrudnionych robotników, pomimo wypłacenia przez fabrykę 50 proc. zaległych zarobków.

(k) **Środki ostrożności wobec wścieklizny.** Władze komunalne wezwały wszystkich posiadaczy psów, aby, wobec stwierdzenia szerzącej się zarazy wścieklizny, wszystkie psy były trzymane na uwięzi, koty zaś trzymane stale w zamknięciu.

(k) **Bójka.** Wieczorem w dniu 27 b. m. na rogu ulicy Bodzentyńskiej i Tadeusza wynikła kłótnia pomiędzy znanymi awanturnikami: Antonim Furmankiem, Janem Furmankiem, Ludwikiem Bryjakiem i Piotrem Malareckim, która zamieniła się w bójkę, w czasie której Ludwik Bujak kilkakrotnie strzelił do napastników, nie trafiając na szczęście nikogo. Awanturników zatrzymano i osadzono w areszcie.

(k) **Rabunek.** Na krzyżówkach около Radoszyce napadło w dniu 23 b. m. na Szmula Szlamowicza 3 osobników, zabrawszy mu pod groźbą rewolweru 850 złotych.

Ze Skarżyska.

(sk) **Uroczysty obchód imienin p. prezydenta Rzplitej Polskiej w Skarżysku.** Dnia 27 stycznia odbyło się w sali magistratu zebranie komitetu obchodu imienin p. prezydenta Ignacego Mościckiego. Przewodniczył burmistrz miasta p. Rakowski, sekretarzował p. Marjan Zwierzchowski; obecnych na zebraniu było 38 osób, reprezentujących organizacje społeczne, kulturalno - oświatowe, szkolnictwo, kolejnictwo P. W. i W. F. Na zebraniu tem wyłoniono ścisły komitet, do którego weszli z ramienia kolejnictwa pp. inż. Stefanowski, Wiszniewski, Komarnicki i Skalimowski; z ramienia wytwórni por. Moskwa i F. Sędzikowski; ze szkolnictwa dyr. Bałtunajtis i kierownicy szkół powszechnych; dalej komisarz Antczak, ks. Sadowski, przedstawiciel rakieciarni i cały zarząd miasta na czele z burmistrzem. Komitet wyłonił z siebie sekcje: 1) urządzenia pochodu w dniu 31 stycznia, 2) redakcyjną, 3) akademji.

(sk) **Niniejszem prostujemy** podany przez nas komunikat w sprawie tragicznego wypadku ś. p. Karola Janika, który, jak się okazuje, nie był stróżem w Ekonomji, lecz pozostawał na utrzymaniu swych dzieci.

(sk) **Złodzieje w roli agentów portretowych.** Dnia 25 stycznia do p. Ungier Heleny, zamieszkałej przy ulicy 3-go maja, zgłosili się dwaj osobnicy, podając się za agentów firm artystyczno-portretowych z Kielc „Moderno" i Obarzańskiego, w celu zbierania zamówień na portrety. Korzystając z chwilowej nieuwagi p. U. agenci skradli zegarek „Omega", wartości 70 złotych. Na wszczęty przez p. U. alarm policja zdołała opryszków ująć. W drodze do komisarjatu jeden z nich zdołał uciec, ale ponownie został schwytany. Po wylegitymowaniu ich, okazało się, że są to znani zawodowi uszuści którzy już cały szereg nadużyć mają na sumieniu. Nazwiska ich brzmią: Mikuła Stanisław, i Gut Antoni obaj z Krakowa. Decyzją sądu grodzkiego zostali osadzeni w więzieniu w Radomiu. Po zbadaniu okazało się że wymienione firmy już dawno odebrały im pełnomocnictwa z powodu nadużyć.

(sk) **Ujęcie amatora śniegowców.** Drogin Aleksander z Wierzbnika został ujęty przez policje za kradzież śniegowców, i przesłany do sądu grodzkiego.

Poseł ma otrzymywać pensję policjanta.

Żądają tego włościanie z pod znaku „centrolewu".

W tych dniach w Ożarowie, w pow. sandomierskim, zwołał wiec listy nr. 24 t. j. stronnictwa katolicko - narodowego, kandydat z tej listy, b. redaktor „Słowa" radomskiego, p. Przybylski.

Na wiec przybyło około 200 osób zanim jednak p. Przybylski zdążył rozwinąć swoje agitacyjne przemówienie przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu, b. ministrowi Czechowiczowi oraz całemu systemowi pomajowego rządzenia, zebrani wrzawą i krzykami uniemożliwili mu wogóle przemówienie.

Najczęściej powtarzanym z okrzyków pod adresem p. Przybylskiego był ten, że ubiega się o mandat tylko dlatego, aby korzystać z tłustych „djet" poselskich, a kiedy p. Przybylski wstydliwie znikł z trybuny, **zebrani uchwalili żądanie pod adresem sejmu, aby djety poselskie zostały zmniejszone do wysokości pensji policjanta.**

Większość zebranych byli to sympatycy i zwolennicy „Wyzwolenia", a mniejszość — stronnictwa chłopskiego.

Zbrodniczy zamach rabunkowy.

Zrabowano 50,000 złotych.

Wczoraj późnym wieczorem zelektryzowała Królewską Hutę wiadomość o ohydnym mordzie rabunkowym, dokonanym na osobie współwłaściciela Śląskiego związku kredytowego, p. Danzingera.

Mordu dokonało 2 jakichś niewykrytych dotąd sprawców, którzy dali do Danzingera ogółem 8 strzałów rewolwerowych.

Zbrodnia wydarzyła się w domu na rogu ul. Sobieskiego i Piastowskiej, gdzie zabity mieszkał.

Zabójcy zaczaili się na schodach, któremi miał wracać do domu p. Danzinger i zgasili światło. Po dokonaniu mordu, zrabowali teczkę, zawierającą 50.000 zł. gotówką, którą zmarły niósł do domu i zbiegli.

Zaalarmowana wieścią o zbrodni policja przybyła w niespełna trzy minuty po dokonaniu mordu na miejsce przestępstwa i wszczęła energiczne śledztwo, które, jak dotąd, jednak na ślad morderców nie naprowadziło.

Z Sosnowca.

(s) **Z zarządu miasta.** Na onegdajszem posiedzeniu zarządu miasta przyjęto do wiadomości decyzję sądu powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu, na której magistratowi sosnowieckiemu przyznano dyplom zasługi.

P. prezydent Willner delegowany został do Warszawy celem przeprowadzenia konferencyj w dyrekcji kolejowej co do czynszu dzierżawnego targowicy miejskiej, ponieważ zarząd targowicy mysłowickiej zadeklarował gotowość płacenia 60 tysięcy zł. rocznie dzierżawy za prawo dysponowania targowicą sosnowiecką.

Pozatem załatwiono szereg drobnych spraw wewnętrznych i zatwierdzono kilka planów kanalizacyjnych.

(s) **Sprostowanie p. Kasjana Fereta.** P. Kasjan Feret, o którego aresztowaniu na dworcu w Warszawie pisaliśmy przed kilku tygodniami, nadesłał nam sprostowanie, z którego wynika, że nie został on aresztowany w Warszawie, lecz przez urząd śledczy w Sosnowcu i odesłany do stolicy.

P. Feret stwierdza, że nie posiadał własnego konta w jednym z banków sosnowieckich, natomiast posiadał takie konto w jednym z banków warszawskich.

W końcu p. Feret oświadcza, że nie jest żadnym oszustem i nigdy się nie posługiwał legitymacją dyr. związku uzdrowisk polskich.

(s) **Wielki bal „Kostjumowo-Gałganiarski".** W dniu 1 marca r. b. w salach klubu młodzieży im. marsz. Józefa Piłsudskiego w Sosnowcu, ul. Warszawska 22 (dawn. Lutnia), młodzież Zagłębia będzie miała niezwykłą okazję zakończenia karnawału. Wesoło i z humorem. Bale tego rodzaju są u nas mniej znane, a dość często urządzane na zachodzie, jak i na Śląsku i odznaczają się nadzwyczajnem powodzeniem. Bal ten będzie jedną z pierwszorzędnych imprez tegorocznego karnawału. Przygotowania do balu są już w pełnym toku. Komitet nie szczędzi pieniędzy, ani pracy przy organizacji technicznej balu. Dekoracja sali ma imitować jaskinię oświetloną odpowiedniemi reflektorami. Informacji udziela się w klubie — telefon nr. 4 — 92. Wejście za zaproszeniami.

(s) **Ujęcie złodziei tytoniowych.** Śmiałej kradzieży do sklepu tytoniowego Elżbiety Wieczorek (Sosnowiec, Dańdowska 22) dokonało dwuch miejscowych łotrzyków bezpośrednio po zamknięciu sklepu.

Gdy objuczeni znacznym łupem złodzieje przemykali się przez kręte uliczki Konstantynowa, przytrzymał ich patrol policji, stwierdzając iż są to notoryczni złodzieje: 19-letni Stefan Trepka (Dańdowska 17) i 21-letni Zygmunt Filo (Cmentarna 11).

Wczoraj sąd okręgowy skazał Trepkę na 6 miesięcy więzienia, Filo zaś na 3 mies.

(s) **Ładny ptaszek.** Dnia 27 b. m. w Sosnowcu został aresztowany Michał-Mieczysław Rassała, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwany przez władze sądowe w Warszawie. Wymieniony, jak ustalono, w czasie pobytu w Belgji, dokonał kradzieży różnej garderoby i przywłaszczył sobie pewne kwoty pieniężne polaków emigrantów, oraz członków polskiego stowarzyszenia „Ognisko" w Leodjum. Przekazano go w dniu 28 b. m. urzędowi śledczemu w Warszawie.

(s) **Skazanie pasera.** Słuszne stanowisko zajmuje prawo, stawiając na równi pod względem wymiaru sprawiedliwości tak złodzieja, jak i pasera, karząc go nawet niejednokrotnie srożej. Nie byłoby bowiem kradzieży, gdyby sprawca nie miał możności zbytu łupu. Ostatnio stanął przed sądem jeden z oddawna śledzonych przez miejscowy wywiad paser ołowiu, surowca żelaznego, drutu i lin stalowych, z systematycznie dokonywanych kradzieży w hucie „Katarzyna". Jest nim 66-letni Moszek Pergericht, mieszkaniec Sosnowca (Feliksa Perla 1). Sąd okręgowy skazał go wczoraj na 3 miesiące więzienia.

Z Będzina.

(b) **W dniu imienin prezydenta I. Mościckiego.** Dnia 1 lutego t. j. w sobotę, w kościele parafjalnym w Będzinie o godz. 9 rano zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo, z racji imienin prezydenta Rzplitej I. Mościckiego. W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowości, samorządowych, organizacyj wojskowych i instytucyj społecznych.

Z Czeladzi.

(c) **Posiedzenie zarządu miasta.** Dziś odbędzie się posiedzenie zarządu miasta na którem zostanie omówionych szereg bieżących spraw miasta.

(c) **Redukcja dni pracy.** Wczoraj kop. „Saturn" była nieczynną. Zarząd kop. motywuje przerwę w pracy zmniejszeniem napływu zamówień na węgiel. Z tych samych przyczyn zarząd kop. „Czeladź" ogranicza pracę do pięciu dni w bieżącym tygodniu i zarządza przerwę w pracy na sobotę t. j. 1 lutego b. r.

(c) **Wzrost apetytów właścicieli autobusów.** Ceny biletów za przejazd autobusami na linji Czeladź — Sosnowiec został podwyższone z 70 gr. na 80 gr. Podniesienie cen biletów należy tłumaczyć chyba tylko wzrostem apetytu koncesjonarjuszy na kieszenie pasażerów.

(c) **Zamiast mięsa — kości.** Rzeźnicy czeladzcy przez parę dni nie chcieli przystosowac się do nowych cen mięsa. Dopiero wczoraj zaczęli sprzedawać mięso według obowiązujących cen, lecz za to sprzedawane mięso było jaknajgorszej jakości, więcej w nim było kości, niż mięsa. Odpowiednie czynniki winny przypomnieć masarzom o obowiązujących przepisach, regulujących stosunek kości do mięsa.

(c) **Niepożądane odwiedziny u Zielonegodrzewa.** W nocy z 28 na 29 b. m. z komórki furmana Wolfa Zielonedrzewo Bytomska 83, skradli złodzieje uprząż, wartości stu zł. Zawiadomiona o kradzieży policja w parę godzin odnalazła skradzioną uprząż, którą pozostawili złodzieje obok kapliczki na polach pod Przełajką.

(c) **Za brak zezwolenia na posiadanie** straszaka policja pociągnęła do odpowiedzialności Edmunda Rusieckiego, Węgroda 44.

Z Dąbrowy.

(d) **Kto wygrał?** Zarząd towarzystwa sportowego „Kraft" w Dąbrowie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 25 bm. w lokalu Poalej-Sjon odbyło się ciągnienie loterji fantowej. Wygrana padła na Nr. 235.

Okaziciel szczęśliwego losu po odebraniu fantu winien zgłosić się: J. Wajssale, ul. Sienkiewicza 1 w Dąbrowie.

(d) **Odezwy komunistyczne.** Dnia 27 b. m. aresztowany został Tadeusz Milner zam. w Zagórzu ul. Miraszewskich 29, robotnik kopalni „Klimontów", za rozrzucanie odezw komunistycznych na tejże kopalni. Przekazano go władzom sądowym, które osadziły go w więzieniu.

(d) **„Surdut i siermięga“ w Zagórzu.** Sztuka ludowa „Surdut i siermięga“ odegrana w ubiegłą niedzielę przez zespół sceniczny w Zagórzu ściągnęła dość liczną publiczność. Sztuka ta ze względu na wytrawną reżyserję p. Łojka oraz dobrą grą wykonawców poszczególnych ról wypadła doskonale. Na wyróżnienie zasługują pp.: Bielska, Kowalczewska, Frączkówna, Augustynik, Klin, Wojtal i Buczek, którym publiczność nie szczędziła oklasków.

(d) **Śmierć przy pracy.** Onegdaj na kop. „Maksymiljan II“ w Dąbrowie zdarzył się śmiertelny wypadek.

Zwałami węgla został przysypany 47-letni Antoni Sosnowski, ponosząc śmierć na miejscu.

(d) **Za bluźnierstwo.** Leon Żurek, Żeromskiego 32, za bluźnierstwo został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Z Zawiercia.

(z) **Z życia klubu młodzieży im. marszałka Piłsudskiego.** Odbyło się ogólne zebranie członków klubu celem wyboru zarządu i omówienia programu prac na najbliższy okres czasu. Do zarządu weszli: jako prezes p. J. Miciński, vice prezes p. H. Binkowski i 10 członków: Mieczysław Sojski, L. Malinowski, M. Waga, K. Nowakówna, M. Hrapka, L. Szarwaryn, Z. Gruca, J. Kroch i Adamczykówna.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. L. Masłowski, I. Walecki oraz pp. L. Giermala, J. Biały i Pałasz.

W najbliższych dniach nowowybrany zarząd rozdzieli funkcje między sobą i przystąpi do energicznej pracy nad zrealizowaniem programu objętego statutem i do podniesienia poziomu istniejących już sekcyj: scenicznej, śpiewaczej i muzycznej.

* * *

W ub. niedzielę klub grał w Siewierzu dwie sztuki, na które licznie przybyła miejscowa inteligencja, popierając tę nową placówkę. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

(z) **Zakończenie kursów rolniczych.** Wczoraj odbyła się uroczystość zakończenia kursów rolniczych w Koziegłowach.

Kursu wysłuchało 42 uczestników z wynikiem dodatnim. Przemówienia wygłosili: p: starosta Kowalski i wiceprezes C. T. R., p. Cywicki.

Z Olkusza.

(ol) **Nowa placówka żydowska.** W Wolbromiu powstało żydowskie stowarzyszenie rzemieślnicze, do zarządu którego wybrani zostali pp. Ch. Konopiński (prezes), M. Łazynger, Ch. Hutnik, M. Wajngarten i inni. Na zebraniu organizacyjnem przemawiali delegaci stow. rzemieślniczego z Olkusza pp. Lande i Wajcman.

(ol) **Na tle likwidacji konsumu w Wolbromiu.** Odbyło się zebranie robotników fabryki „Wolbrom“ i „Ideal“ w Wolbromiu w sprawie likwidacji konsumu przy tych fabrykach. Żądanie zlikwidowania sklepu fabrycznego wysunęła część robotników, posiadających jednocześnie gospodarstwa rolne. Wzamian skasowania konsumu, gdzie żywność jest znacznie tańsza, aniżeli na rynku, robotnicy ci domagają się podwyższenia zarobków do 33 proc. Przeciwko skasowaniu konsumu opowiadają się robotnicy bezrolni, wskutek czego powstało pewne tarcie. Na ostatniem zebraniu, odbytem pod przewodnictwem inspektora pracy, inż. Wiśniowskiego z Olkusza, urządzono tajne głosowanie kartkami. Do głosowania przystąpiła mniej więcej połowa robotników. Za utrzymaniem konsumu wypowiedziało się 275 robotników, przeciw 578 głosów. W wyniku tego głosowania, konsum powinien być skasowany. Jak się ustosunkuje do tej decyżji zarząd fabryki, narazie trudno przewidzieć, oraz czy na wypadek zlikwidowania konsumu, płace robotnicze będą podwyższone, również niewiadomo.

(ol) **O mało że się nie skończyło dramatem.** Ojciec Teresy Kołodziej w Wolbromiu zapisał drugiej swej córce, Helenie, kawałek gruntu, co na p. Teresę tak oddziałało, że wypiła buteleczkę esencji octowej, w celu pozbawienia się życia. Na szczęście zamach spostrzeżono zawczasu i denatkę uratowano.

Kobieta zmiażdżona przez tryby.

Rozpacz chorego męża.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych we wsi Powców gminy Iwanowice, pod Kaliszem wydarzył się wstrząsający grozą wypadek. Oto podczas młócenia zboża u gospodarza Jakóba Roszklina uległa śmiertelnemu wypadkowi zamężna córka jego 23-letnia Marjanna Woźniakowa. Woźniakowa pochwycona została przez żelazny wałek,

ciągnący maszynę.

Zanim zdołano maszynę zatrzymać nieszczęśliwa została formalnie zmiażdżona przez tryby. Zbroczone krwią szczątki kobiety zabezpieczono na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin lekarskich. Wieść o wypadku podziałała deprymująco na chorego męża Woźniakowej — 27 letniego Ludwika, który porwawszy się z łóżka wybiegł w bieliźnie tylko w pole i rzucił się do

głębokiej sadzawki.

Zdołano go jednak w porę wyciągnąć z wody.

Przykra przygoda wieśniaczki w stolicy.

Przygodni opiekuni obrabowali w biały dzień ofiarę własnej lekkomyślności.

Ogromnie niemiła przygoda spotkała na bruku warszawskim p. Jadwigę Matyjak, mieszkankę osady Wielkobłydy w pow. noworadomskim, przybyłą wczoraj do stolicy w odwiedziny do swej chorej córki

Po wyjściu ze szpitala Karola i Marji gdzie przebywa na leczeniu jej córka p. Matyjak zatrzymała się na przystanku tramwajowym zapytując przechodniów

jaki tramwaj idzie na dworzec Wschodn.

Nieznającą Warszawy wieśniaczką zainteresowało się wkrótce towarzystwo, złożone z jednego mężczyzny i dwu kobiet, które nawet ofiarowało się odwieźć Matyjakową na dworzec.

W drodze na stację przygodni znajomi poczęli namawiać przyjezdną, aby zatrzymała się parę godzin w stolicy dla zwiedzenia jej osobliwości.

Po pewnem wahaniu Matyjakowa zgodziła się na propozycję i wkrótce wraz ze „znajomemi“ rozpoczęła spacer po Warszawie.

Po przejściu paru ulic towarzystwo skierowało się ul. Miodową. Tutaj trójka przyjaciół zaprosiła p. Matyjak do suteryny jednego z domów.

Po przybyciu na miejsce jeden z mężczyzn zwrócił się do kobiety:

— A teraz dawaj forsę!

Pod groźbą rewolweru bandyci odebrali kobiecie 250 zł., chustkę, sweter i następnie wyprowadzili na ulicę, żabraniając pod groźbą zabójswa alarmować policję.

Wystraszona kobieta nie pamieta ani adresu mieszkania w którym dopuszczono się na niej rabunku.

Syndycy tymczasowi masy upadłości Berka Skóry zawiadamiają, że w dniu 5 marca 1930 r. o godz. 11 rano odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu sprawdzenie wierzytelności w pierwszym terminie. Wierzyciele masy winni na zasadzie art. 502 Kod. Handl. w powyższym terminie zgłosić się osobiście lub przez pełnomocników z tytułami wierzytelności, celem ich sprawdzenia i wpisania do stanu biernego masy. Wierzyciel, którego wierzytelność zostanie sprawdzona i stwierdzona — będzie mógł być obecny przy sprawdzaniu innych wierzytelności i czynić wszelkiego rodzaju zarzuty przeciwko sprawdzeniom już dokonanym lub nastąpić mającym.

Sosnowiec, dn. 25 stycznia 1930 r.

Syndycy tymczasowi masy upadłości
Berka Skóry
Adw. Henryk Fruchs i apl. adw. Stanisław Eibenschütz
w Sosnowcu.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ustaw Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 7 lutego 1930 r. o godz. 11-ej w Sosnowcu przy ul. 1-go Maja Nr. 27 odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości, składających się z 500 koszul męskich białych oszacowanych na Zł. 7.500 należących do Fabryki Bielizny „Wawel“ na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 11-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 8-ej do 10-ej u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, Sadowa 6.

Sosnowiec, dnia 29 stycznia 1930 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) Stefan Juda.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa 29.1.

Warszawa dol. 8.86³/₄
Nowy Jork 8.895—8,897
Londyn 43.35³/₄
Paryż 35,00¹/₂
Belgja 124.14
Szwajcarja 172,15
Berlin 212,95
Dol. War. pr. obr. 8,86¹/₄
5% Poż. Dolarowa 75,50—74,—
5% Poż. Konwersyjna zł. 49,75
4% Poż. Inwestycyjna zł. 124,00-122,00-122,50
4¹/₂% Ziemsk. Kredyt. 49,50
Tendencja: słabsza

AKCJE

Warszawa 29 1.

Bank przem. Lwów 86.—
Bank Polski 185,50—182,00—182,25
Bank Zachodni 78,00
Bank spół. zarobk. 79,50
Cukier 27,75—28,—
Węgiel 52,—
Nobel 12,—
Modrzejów 14,50
Pocisk 2,25
Starachowice 22,00—21,50
Tendencja: mocniejsza

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań. 29 1.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym są bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

Wydawca: Helena Monsiorska.
Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec. ul. Teatralna 1 tel. 494